

KS. WŁODZIMIERZ SKOCZNY

## EWOLUCJA BIOLOGICZNA ORAZ JEJ FILOZOFICZNE IMPLIKACJE W UJĘCIU KS. ABPA JÓZEFA ŻYCIŃSKIEGO

### 1. Wstęp

Po ludzku patrząc, nie tylko duszpasterskie, ale także naukowe zaangażowania śp. Ks. Abpa Józefa Życińskiego, pozostają „niedokończonym dziełem”, bo tyle jeszcze można było oczekiwać owoców tego niezwykle twórczego i pracowitego życia. Spojrzenie na Jego dorobek naukowy, jako na „zamkniętą kartę”, budzi refleksję nad kruchością ludzkich osiągnięć i zarazem podziw, że w krótkim czasie można było osiągnąć tak wiele. Artykuł niniejszy pragnie ukazać ks. Arcybiskupa jako przedstawiciela teizmu ewolucyjnego – stanowiska, które stara się harmonijnie łączyć przyrodniczą teorię ewolucji z wiarą w Tego, o którym św. Paweł mówił, że „w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28).

### 2. Źródła zainteresowań filozofią przyrody ożywionej w pracach ks. Arcybiskupa

Zagadnienia związane z teorią ewolucji biologicznej nie należały do głównego nurtu zainteresowań naukowych ks. abpa Józefa Życińskiego. To miejsce należne jest kosmologii relatywistycznej<sup>1</sup> i filozofii nauki<sup>2</sup>. Niemniej jednak, także na polu filozofii przyrody ożywionej, prace ks. Arcybiskupa, stanowią ważną i istotną część Jego dorobku naukowego. Można by nawet zaryzykować tezę, że w porównaniu z początkami kariery naukowej Jego późniejsze publikacje charakteryzuje coraz większe zainteresowanie zagadnieniami biologii i ich filozoficznymi implikacjami. Znamienne, że ostatnią książką jest właśnie *Bóg i Stworzenie. Zarys teorii ewolucji*<sup>3</sup>.

To przesunięcie w tematyce badań naukowych wiązało się z polemikami, których źródłem była krytyka ewolucjonizmu łączona z obawami przed jego rzekomo ateistycznym charakterem. Póki poglądy takie wyrażali zwolennicy tzw. kreacjonizmu naukowego, popularnego zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, można było

<sup>1</sup> Zob. m. in. M. Heller, J. Życiński, *Wszechświat i filozofia*, wyd. PTT, Kraków 1980.

<sup>2</sup> Zob. m. in. J. Życiński, *Teizm a filozofia analityczna*, wyd. Znak, Kraków, t. 1. 1983; t. 2. 1986.

<sup>3</sup> Wyd. Gaudium, Lublin 2011.

ograniczyć się do przedstawienia ich poglądów jako swoistego *curiosum*. Gdy jednak podobne pomysły zaczęły się pojawiać w naszym Ministerstwie Edukacji sprawa domagała się bliższego zainteresowania w celu wyjaśniania stanowiska Kościoła w tej ważnej światopoglądowo sprawie.

Z drugiej strony stanowisko teistyczne spotkało się z niezwykle ostrą krytyką przedstawicieli tzw. „współczesnego ateizmu”<sup>4</sup>, który redukując świat ożywiony do walki „samolubnych genów”<sup>5</sup> pozostawił po sobie pustkę w dziedzinie aksjologii. Karykaturalna wizja religii, Boga, wiary, miłości, altruizmu, pozwalała na odrzucenie teologii chrześcijańskiej w imię zideologizowanej nauki. Także te zagadnienia wymagały zajęcia stanowiska ze strony teizmu ewolucyjnego.

Takie, wymuszone przez krytykę i sytuację, zainteresowanie ewolucjonizmem nie jest jednak głównym i jedynym źródłem podjęcia tej tematyki przez ks. Arcybiskupa. Była ona obecna w dorobku ks. prof. Kazimierza Klósaka, który stał się przed laty, dla ówczesnego klero Seminarium Częstochowskiego a późniejszego lubelskiego hierarchy, mistrzem filozoficznych poszukiwań i promotorem Jego pierwszych prac naukowych. Gdy pod koniec życia krakowskiego profesora, w przeprowadzonym z nim wywiadzie, ks. Życiński pytał o to, którzy filozofowie są mu szczególnie bliscy, Ks. Klósak odpowiedział: „Zawsze był mi bardzo bliski św. Augustyn przez swe żarliwe poszukiwanie prawdy połączone z gotowością ciągłego poprawiania swoich poglądów. Mój główny program filozoficzny jest w zasadzie taki sam jak program, który Augustyn sformułował dla siebie w *Soliloquia* (I, 27). Chodzi o tekst: „*Deum et animam scire cupio. – Nihil ne plus? – Nil omnino*” („Chcę poznać Boga i duszę. – Czy nic więcej? – Nic zgoła.”) Moje poszukiwania filozoficzne zawsze wychodziły poza literę tej wypowiedzi, niemniej jednak prowadziły ostatecznie w kierunku poznania Boga i duszy ludzkiej”<sup>6</sup>. Zagadnienia antropologiczne były przez ks. Klósaka analizowane z szerokim uwzględnieniem stanowiska nauk przyrodniczych, zwłaszcza teorii ewolucji biologicznej. To dzięki takiemu podejściu odnajdziemy wśród nich tematy tak kontrowersyjne jak np. kwestia ewolucyjnego pochodzenia duszy ludzkiej. Wychodząc z takiej „szkoły” nie sposób było nie nawiązywać do jej osiągnięć i stylu.

Innym „klósakowym” rysem dorobku naukowego Ks. Arcybiskupa było osadzanie prowadzonych analiz w kontekście metodologii i filozofii nauki. Co prawda ulubione przez krakowskiego filozofa odwoływanie się do „implikacji filozoficznych w znaczeniu szerszym typu redukcyjnego” zostało dopełniane nowszymi rozwiązaniami w filozofii nauki, ale subtelności klósakowych analiz pozostały obecne w pracach Jego uczniów.

<sup>4</sup> Grono to tworzyli początkowo: Richard Dawkins, Daniel C. Dennett, Sam Harris i Christopher Hitchens (nazywa się ich czasem „czterema jeźdźcami ateizmu”). Z biegiem czasu poszerzało się ono o wiele nowych postaci.

<sup>5</sup> Nazwa i idea „samolubnego genu” pochodzi od Richarda Dawkinsa i stanowi tytuł jednego z jego bestsellerów: *The Selfish Gene*, (1976). Tłum. polskie Marka Skonecznego ukazało się w wyd. Prószyński i S-ka, w 1996 i 2000 r.

<sup>6</sup> *Chcę poznać Boga i duszę..., Z ks. prof. Kazimierzem Klósakiem rozmawia ks. prof. Józef Życiński*, TP, 28 czerwca 1981, XXXV, nr 26 (1692) 3.

### 3. Konieczność metodologicznych rozróżnień

Metodologiczne zamieszanie w kwestiach związanych z ewolucjonizmem biologicznym nie jest czymś nowym. Występowało już u początków powstawania teorii ewolucji w XIX wieku. O ile jednak Charlesa Lyella, Jana Lamarcka czy samego Charlesa Darwina trudno winić za brak rozróżniania płaszczyzn poznawczych, o tyle poglądy współczesnych autorów, takich jak Richard Dawkins, Daniel Dennett czy Carle Sagan umożliwiają „intelektualny regres do poziomu dyskusji sprzed czasów Darwina”<sup>7</sup>.

Metodologia nauki, sama podlegając ewolucji, wydaje się zgodna co do tego, by w nauce empirycznej (*science*) nie odwoływać się do czynników pozaświatowych w kontekście uzasadnienia praw przyrodniczych. Oddzielenie astronomii od teologii, które postulował Galileusz, stało się wzorcem także dla innych dziedzin nauk przyrodniczych. Ich wyróżnikiem staje się zasada zwana „naturalizmem metodologicznym”, „pozytywizmem metodologicznym”, czy „naturalizmem przyrodniczym”. „Orzeka ona, iż w interpretacjach z zakresu nauk przyrodniczych każdy stan układu fizycznego należy tłumaczyć przez odwołanie do innych stanów fizycznych tego układu”<sup>8</sup>.

Ta dosyć oczywista i akceptowana wśród większości przyrodników zasada metodologiczna spotyka się ciągle z niezrozumieniem i obawami w środowiskach, w których myślenie w kategoriach fizyko-teologii wydaje się nadal atrakcyjne<sup>9</sup>. Być może przyczyną tych obaw jest filozofia pozytywistyczna, której postulatem było nie tylko oparcie poznania naukowego na tym co empiryczne, ale i twierdzenie, że jest to jedyna wartościowa poznawczo wiedza<sup>10</sup>. W konsekwencji tej tezy odrzucano metafizykę, teologię i etykę jako dyscypliny nieweryfikowalne empirycznie. Ks. Arcybiskup podkreśla więc wielokrotnie<sup>11</sup>, że przyjęcie naturalizmu metodologicznego

<sup>7</sup> J. Życiński, *Wszechświat emergentny. Bóg w ewolucji przyrody*, wyd. KUL, Lublin 2009, s. 9.

<sup>8</sup> Tamże, s. 37.

<sup>9</sup> Pozostaje oczywiście otwarta kwestia naukowego statusu teorii ewolucji. Była ona szeroko dyskutowana m.in. w filozofii nauki Karla Poppera. Według jego kryterium demarkacji, którym jest podatność danej teorii na falsyfikację empiryczną, ewolucja biologiczna nie zasługuje na miano teorii naukowej, można ją uważać za metafizyczny program badawczy. Stanowisko to spotkało się jednak obecnie z krytyką a postępy biologii pozwalają traktować teorię ewolucji jako podatną na falsyfikację teorię naukową. Zob. A. Łomnicki, *Czy darwinowska teoria ewolucji jest falsyfikowalną teorią naukową?* w: „Otwarta nauka i jej zwolennicy”, red. M. Heller, J. Urbaniec, Wyd. OBI- Kraków, Biblos - Tarnów, 1996, s. 11–21). Zob. także zapis dyskusji nad tym artykułem prowadzonej przez M. Hellera, M. Kokowskiego, A. Olszewskiego, W. Wójcika w: „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, XXII (1998), s. 93–113.

<sup>10</sup> Teza ta nosi nazwę „mocnego naturalizmu”, „fizykalizmu”, „redukcjonizmu ontologicznego”, „materializmu” lub „monizmu fizycznego”. Ks. Arcybiskup wprowadza też neologizm „nicwięczyzm” jako tłumaczenie angielskiego *nothing but – nic więcej niż*. Zwrot ten pojawia się przy wyjaśnianiu redukcjonistycznym np. w stwierdzeniu, że „człowiek to *nic więcej niż* maszyna”. Tamże, s. 15.

<sup>11</sup> „(...) celowe i uzasadnione przy poszukiwaniu wartościowych heurystycznie tłumaczeń jest stosowanie redukcji metodologicznej (podkr. J. Ż.) pojętej jako procedura interpretacyjna tak długo, jak długo możliwe jest poszukiwanie możliwości tłumaczenia bardziej skomplikowanych zjawisk przez odwo-

wcale nie oznacza uznania „poznawczej samowystarczalności nauki”<sup>12</sup> i stanowiska redukcjonistycznego.

Wśród mistrzów metodologicznych rozróżnień hierarcha lubelski wymienia przede wszystkim św. Augustyna<sup>13</sup>. Jego *De Genesis ad litteram* stanowi przykład poprawnie rozumianej hermeneutyki biblijnej. Klarowna relacja między poznaniem naukowym a teologicznym pozwalała biskupowi Hippony na ostre stwierdzenie:

*Często bowiem zdarza się, że ktoś, nawet nie chrześcijanin, zna się dobrze na ziemi, niebie oraz innych elementach świata, na ruchach i obrotach, a nawet na wielkościach i odległościach gwiazd, na zaćmieniach słońca i księżyca, na porach roku i zmianach, na naturze zwierząt, krzewów i kamieni tak, że dokładnie to rozumie, a nawet doświadcza. Ale jest brzydko, szkodliwie i należy tego szczególnie unikać, by [on] ośmielił się wyśmiewać chrześcijan rozprawiających o tych rzeczach zgodnie z nauką chrześcijańską, kiedy, jak to się mówi, jest rzeczą oczywistą, że trudno utrzymać się od śmiechu, bo takie bzdury plotą. I nie tyle jest przykro, że wyśmiewa się człowieka błędzącego, ale że nasi autorzy przez tych, którzy są zewnątrz, za takich bywają uznani z wielką szkodą dla tych, o których zbawienie się staramy, i jako niedouczeni zostają odtrąceni. Skoro tylko kogoś z chrześcijan złapią na pomyłce w sprawach, na których dobrze się znają, a swoje złudne zdanie poprą jakimś cytatem z naszych ksiąg, to dlaczego wierzą tym księgom w kwestii zmartwychwstania umarłych, życia wiecznego i królestwa niebieskiego, kiedy uważają, że w kwestiach i zagadnieniach, które już potrafili rozstrzygnąć i niewątpliwymi dowodami poprzeć, owe księgi błędnie zostały zredagowane*<sup>14</sup>.

Prawda dotycząca świata nie jest tylko własnością chrześcijan i błądzi ten, kto by „stawiał autorytet Pisma Świętego przeciw jasnym i oczywistym dowodom”<sup>15</sup>.

Stanowisko teizmu ewolucyjnego pozostaje zatem wierne intelektualnej tradycji chrześcijaństwa.

*W tradycji tej – pisał Arcybiskup lubelski – trzeba wyróżnić, co o teorii ewolucji może powiedzieć zgodnie ze swymi kompetencjami przyrodnik, co zaś filozof lub teolog. W XIX wieku znany polski chemik Jędrzej Śniadecki usiłował tłumaczyć w perspektywie chemii, czym jest cierpienie. Podjął on wtedy próbę określenia składu chemicznego łez. Dziś wiemy, że cierpienia nie da się określić na poziomie chemii. Łzy szczęścia i łzy bólu mają podobny skład chemiczny. Dlatego różne aspekty prawdy o cierpieniu może badać psycholog, filozof i teolog*<sup>16</sup>.

łanie do prostszych procesów. Nie wolno jej jednak utożsamiać z redukcją ontologiczną, która orzeka, iż występujące w przyrodzie wszystkie zjawiska o dowolnym stopniu złożoności dadzą się sprowadzić do elementarnego zbioru zjawisk podstawowych i rządzących nimi praw”. Tamże, s. 16 – 17.

<sup>12</sup> Tamże, zob. też s. 109.

<sup>13</sup> Tamże, s. 34.

<sup>14</sup> Augustinus, *De Genesi ad litteram*, I, 19-20; PL 34, 260n. Tłum. polskie: Św. Augustyn, *Komentarz słowny do Księgi Rodzaju*, w: *Pisma egzegetyczne przeciw manichejczykom*, red. W. Myszor, tłum. J. Sulowski, ATK, PSP, t. XXV, Warszawa 1980, 128-129.

<sup>15</sup> Augustinus, *Epistola 7 ad Marc.*, PL 33, 588.

<sup>16</sup> J. Życiński, *Czy Bóg mógł stworzyć człowieka zgodnie z teorią Darwina?*, Zob. [www.jozefzycinski.pl](http://www.jozefzycinski.pl)

#### 4. Próby pozytywnego ujęcia teizmu ewolucyjnego - Wszechświat emergentny

Abp Życiński nie ograniczał się w swych publikacjach do krytyki przeciwników teizmu ewolucyjnego. Pozytywną propozycją była przedstawiana przez Niego koncepcja „emergentnego Wszechświata”. Kluczowe dla tego ujęcia pojęcie „emergencji” rozumiane jest jako konstatacja faktu, że „złożone struktury, zwłaszcza w organizmach żywych, na wyższym stopniu złożoności okazują nowe możliwości i funkcje nieredukowalne do funkcji niższych poziomów”<sup>17</sup>.

Myślenie w kategoriach emergentnego Wszechświata nawiązuje do koncepcji „trzech światów” Karla Poppera<sup>18</sup>. Twórca falsyfikacjonizmu dzieli rzeczywistość na trzy światy: pierwszy to świat przedmiotów lub stanów fizycznych; drugi, to świat stanów psychicznych - stanów świadomości; a trzeci świat to świat obiektywnych treści myślenia, zwłaszcza myśli naukowej i poetyckiej oraz dzieł sztuki. Światy te, wbrew redukcjonizmowi ontologicznemu, nie są sprowadzalne do siebie, są autonomiczne.

Rozszerzoną wersję koncepcji Poppera, pozytywnie ocenianą przez ks. Arcybiskupa, przedstawił mieszkający w RPA matematyk, fizyk i kosmolog Georg F. R. Ellis. W jego ujęciu trzeba wyróżnić pięć nieredukowalnych do siebie poziomów rzeczywistości<sup>19</sup>. Są to:

1. Fizyczny świat energii i cząstek
2. Świat indywidualnej i zbiorowej świadomości
3. Świat zdarzeń możliwych
4. Platoński świat abstrakcyjnych relacji i struktur

Piątym światem, a w zasadzie „metaświatem” (oznaczonym przez 0), jest najgłębsze uzasadnienie ontyczne wszystkich procesów i obiektów wcześniejszych czterech światów – transcendentna przyczyna, Absolut, najwyższe dobro i piękno, albo po prostu, mówiąc językiem teologii, Bóg.

Ksiądz Arcybiskup rozwija w tym kontekście własną koncepcję powstawania emergentnych struktur Wszechświata, w których m. in. uwzględniane są zarówno oddolne jak i odgórne oddziaływania<sup>20</sup>. Pierwsze z nich dotyczą klasycznych praw deterministycznych czy stochastycznych, w których badamy wpływ składników na całość rozpatrywanego systemu. W drugich mamy do czynienia z oddziaływaniem systemu na jego elementy składowe<sup>21</sup>. W filozofii tej unika się redukcji do materii nie tylko osoby ludzkiej, ale i świata wartości estetycznych, zdobyczy kulturowych, i transcendentnej rzeczywistości Boga.

Stanowisko hierarchy lubelskiego pozwala uniknąć dotychczasowych dualistycznych podziałów na materię – ducha; przypadek – konieczność; walkę o byt

<sup>17</sup> J. Życiński, *Wszechświat emergentny* (...), s. 12.

<sup>18</sup> Zob. K. R. Popper, *Epistemology Without a Knowing Subject*, w: *Objective Knowledge: An Evolutionary Approach*, Oxford: University Press, 1972.

<sup>19</sup> Podaję za J. Życiński, *Wszechświat emergentny* (...), s. 19n.

<sup>20</sup> Tamże, s. 25n.

<sup>21</sup> Podobne ujęcie znajdujemy u angielskiego biochemika z Oxfordu Arthura Peacocke'a. Zob. J. Życiński, *Wszechświat emergentny* (...), s. 27n.

– mądrość Opatrzności. „Jeśli Boski Logos może przejawiać się zarówno w prawach fizyki, jak i na poziomie ludzkiej duchowości, to po co akcentować nieciągłość tych dwóch poziomów, gdy można całą otaczającą nas rzeczywistość traktować jako ‘zalnurzoną w Bogu’”<sup>22</sup>.

Szczególnym wyzwaniem, nie tylko zresztą dla modeli emergentnego rozwoju świata, jest istnienie cierpienia, bólu i śmierci. Dla oponentów teizmu stanowią one jeden z kluczowych argumentów za odrzuceniem dobroci Stwórcy (rozumianego przez nich najczęściej jako Inteligentnego Projektanta). Dla zwolenników tradycyjnych rozwiązań teologicznych jest to argument przeciw wpisanej w ewolucję biologiczną „krwawej walce na zęby i kły”.

Wobec tak spolaryzowanych stanowisk Abp Życiński nawiązuje do proponowanego przez Jana Pawła II w encyklice *Fides et ratio* odwołania się do „kenozy Boga”, której zrozumienie staje się „pierwszoplanowym zadaniem teologii”<sup>23</sup>. Ta nowa perspektywa pozwoli – według hierarchy lubelskiego – „przewyciężyć tradycyjne opozycje pojęciowe między przypadkiem a koniecznością, materializmem a spirytualizmem, przyczynowością a celowością”<sup>24</sup> i otworzyć się na nową wizję Boga i Jego działania w świecie.

## 5. Propagowanie stanowiska Kościoła wobec ewolucji

Wiele wystąpień i tekstów ks. Arcybiskupa wiązało się z rozwojem tych intuicji, które odnalazł w nauczaniu Jana Pawła II czy Benedykta XVI. Powoływał się na nie często i uważał za swój obowiązek ich popularyzację i pogłębianie.

### 5.1. „Więcej niż hipoteza”

W dniach 22- 26 października 1996 r. w ramach sesji zorganizowanej na Watykanie na temat „Powstanie i pierwotna ewolucja życia”, w której wzięli udział specjaliści z różnych dziedzin nauki (chemii, biologii, genetyki i astronomii) oraz filozofowie i teolodzy, zabrał głos także Ojciec Święty Jan Paweł II. Na sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk powiedział znamienne słowa: “dzisiaj, prawie pół wieku

<sup>22</sup> Tamże, s. 84.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 93. Papież pisze : *Zasadniczym celem teologii jest zrozumienie Objawienia i treści wiary. Prawdziwym centrum refleksji teologicznej winna być zatem kontemplacja samej tajemnicy Boga w Trójcy Jedynej. Dostęp do niej otwiera refleksja nad tajemnicą Wcielenia Syna Bożego, a więc nad tym, że stał się On człowiekiem i w konsekwencji przyjął mękę i śmierć, a następnie chwalebnie zmartwychwstał, wstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Ojca, skąd zesłał Ducha Prawdy, aby ustanowił Kościół i napełniał go życiem. Pierwszoplanowym zadaniem teologii staje się w tym kontekście zrozumienie kenozy Boga, która jest naprawdę wielką tajemnicą dla ludzkiego rozumu, gdyż nie potrafi on pojąć, że cierpienie i śmierć mogą wyrażać miłość, która składa siebie w darze niczego nie żądając w zamian. W tej perspektywie fundamentalną i pilną potrzebą staje się wnikliwa analiza tekstów: przede wszystkim tekstów biblijnych, a z kolei tych, w których wyraża się żywa Tradycja Kościoła. W związku z tym wylaniają się dziś pewne problemy, częściowo tylko nowe, których poprawnego rozwiązania nie można będzie znaleźć bez udziału filozofii.*

<sup>24</sup> J. Życiński, *Wszechświat emergentny (...)*, s. 11.

po publikacji encykliki, [*Humani Generis* Piusa XII z 1950 r. - WS] nowe zdobycze nauki każą nam uznać, że teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą. Zwraca uwagę fakt, że teoria ta zyskiwała stopniowo coraz większe uznanie naukowców w związku z kolejnymi odkryciami w różnych dziedzinach nauki”<sup>25</sup>.

Stwierdzenie „teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą” doczekało się niezwykłego medialnego zamętu, który powstał wokół angielskiego tłumaczenia tego tekstu. Zamieszanie to wydaje się bardzo znamienne i nie należy go chyba usprawiedliwiać tylko błędem translatorskim. Istotą wynikłych nieporozumień był fakt, że tekst wygłoszony przez Papieża po francusku (w oryginale: *nouvelles connaissances conduisent à reconnaître dans la théorie de l'évolution plus qu'une hypothèse*) został na język angielski przetłumaczony jako „teoria ewolucji jest jedną z wielu hipotez” (*new knowledge has led to the recognition of more than one hypothesis in the theory of evolution*). Liczne interwencje w tej sprawie doprowadziły do wydania orzeczenia, w którym za poprawne uznano tłumaczenie *more than a hypothesis*.

Gdy już ucichły kontrowersje co do tego jak zrozumieć papieskie przesłanie, w komentarzu do tego tekstu abp Życiński pisał:

*Stanowisko Kościoła wobec teorii ewolucji znalazło najpełniejszą ekspresję w przesłaniu Jana Pawła II do Papieskiej Akademii Nauk przedstawionym w październiku 1996 r. Nawiązując do wypowiedzi Piusa XII dotyczących tej samej problematyki, Jan Paweł II podkreśla, iż najnowsze odkrycia przyrodnicze potwierdzają ewolucyjny obraz wszechświata, który nie może być traktowany dłużej jedynie jako hipoteza. W encyklice Piusa XII z 1950 roku znalazło się stwierdzenie, iż doktryna ewolucjonizmu winna być traktowana jako poważna hipoteza i trzeba ją rozważać z taką samą wnikliwością, z jaką podchodzi się do tłumaczeń nieewolucyjnych. W przesłaniu Jana Pawła II definitywnie znika symetria między ewolucyjnym tłumaczeniem przyrody a alternatywnymi ujęciami, w których kwestionuje się rzeczywisty charakter ewolucji. Papieska afirmacja ewolucyjnego scenariusza rozwoju przyrody stanowi wydarzenie, którego nie sposób przecenić w dialogu chrześcijaństwa z nauką*<sup>26</sup>.

Tekst powyższy dotyczył bezpośrednio teorii ewolucji, ale niemniej ważne i przytaczane często przez Arcybiskupa były kwestie ogólnej metodologii w relacji nauka – wiara.

## 5. 2. Dialog nauki i teologii

Szczególnie cenionym przez ks. Arcybiskupa tekstem Ojca Świętego był *List Jana Pawła II do o. George'a Coyne'a* wydany z racji 300-lecia opublikowania *Principiów Newtona*. W komentarzu do tego *Listu*, na stronie Portalu Papieskiego Archidiecezji Lubelskiej zmarły Pasterz tej diecezji pisał w 2007 roku:

<sup>25</sup> Jan Paweł II, *Magisterium Kościoła wobec ewolucji. Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk*, OssRomPol 18(1997) nr. 1, s. 18-19.

<sup>26</sup> Zob. J. Życiński, *Jana Pawła II przesłanie nadziei i sensu w obliczu wyzwań postmoderny*, w: [http://jan-pawel-2.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1:jana-pawa-ii-przeslanie-nadziei-i-sensu-w-obliczu-wyzwa-postmoderny&catid=12&Itemid=2](http://jan-pawel-2.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1:jana-pawa-ii-przeslanie-nadziei-i-sensu-w-obliczu-wyzwa-postmoderny&catid=12&Itemid=2)

*W liście, który historycy idei uznali szybko za jeden z bardziej doniosłych dokumentów obecnego pontyfikatu, Papież podkreśla, iż jego wielkim pragnieniem jest, „by dialog ten [nauki i wiary - J. Ż] był kontynuowany, by pogłębiał się i rozszerzał w swoim zakresie. W procesie tym musimy przezwyciężyć wszelką wsteczną tendencję do jednostronnego redukcjonizmu, do obaw i narzuconej sobie izolacji. Sprawą zaś szczególnej wagi jest, by każda dziedzina ubogacała inne i inspirowała je do tego, by stawały się one w pełniejszym stopniu tym, czym być mogą oraz do wnoszenia swojego wkładu do naszej wizji tego, kim jesteśmy i kim się stajemy.” Przesłanie Jana Pawła II ukazuje konkretną możliwość przezwyciężenia wcześniejszych konfliktów. Niesie również szansę spójnej integracji naszej wiedzy przyrodniczej oraz przekonań filozoficznych i teologicznych<sup>27</sup>.*

### **5.3. Potrzeba interdyscyplinarnego dialogu**

Postulowany przez Jana Pawła II dialog interdyscyplinarny znajdował twórcze rozwinięcie w całym naukowym i organizatorskim dziele Ks. Arcybiskupa. Skupiając się jedynie na tym pierwszym wymiarze, warto wspomnieć jak z właściwą sobie swadą stwierdzał:

*Każdy z obecnych tu słuchaczy może stanowić przedmiot studium dla różnych dyscyplin badawczych: fizyki, biologii, filozofii, teologii. Zależnie od przyjętej perspektywy będziecie przedstawiani jako zbiór wirujących elektronów albo jako przedstawiciel gatunku Homo sapiens, jako „animal rationale” lub jako dziecko Boże. Każda z tych perspektyw jest prawomocna, nie może być jednak traktowana jako jedynie słuszna. Fizyk może traktować swoją żonę jako zbiór elektronów. Jeśli jednak nie dostrzeże jej wrażliwej i psychiki ludzkiej godności – ryzykuje szybka zmianę stanu cywilnego. Dlatego też szczególnie ważne pozostają te ujęcia, które ukazują, w jaki sposób łączyć przyrodniczą i teologiczną prawdę o pochodzeniu człowieka. Sygnalizowana różnica stanowisk odgrywa istotną rolę we współczesnych polemikach. Zagadnienie centralne stanowi bowiem kwestia, czy procesy ewolucyjne ukaazywane w teoriach przyrodniczych filozof i teolog można tłumaczyć przez odwołanie do rozumu Boga Stwórcy, czy też ewolucję należy pojmować wyłącznie jako grę przypadku i konieczności, bądź też wyraz „ślepych sił” kierujących procesem fizyko-biologicznych przemian<sup>28</sup>.*

### **5.4. Ewolucja kenotyczna**

Wspominane powyżej odwoływanie się Jana Pawła II do *kenozy* Boga stanowi dla ks. Arcybiskupa zaproszenie do rozwijania „evolucji kenotycznej”. Wychodząc od *kenozy* Boga, która najbardziej objawiła się we Wcieleniu Syna Bożego, oraz Jego

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> J. Życiński, *Czy Bóg mógł stworzyć człowieka zgodnie z teorią Darwina?*, Zob w: [www.jozefzycinski.pl](http://www.jozefzycinski.pl)



męce i śmierci, ale także w rozlicznych okolicznościach Jego życia, dalekich od sukcesu i skuteczności, Ks. Arcybiskup pyta: „dlaczego Chrystus wybrał taką właśnie oprawę dla swych działań?”<sup>29</sup> Odpowiedź przynosi nam sugestia: „Być może właśnie za ich pośrednictwem chciał przekazać człowiekowi treści o paradoksach Bożego działania”<sup>30</sup>. Paradoksy te ukazują nam współcierpiącego Boga, który z racji swej immanencji w świecie, nie jest nieczuły na bóle i tragedie stworzenia, ale jest „obecny zarówno w trzęsieniach ziemi i wybuchach wulkanów, jak i w dyskretnym powiewie letniej bryzy (1Krl 19,12)”<sup>31</sup>. Można wyrazić tę prawdę słowami umiłowanego poety i przyjaciela Arcybiskupa lubelskiego, ks. Jana Twardowskiego:

*Bóg się ukrył dlatego by świat było widać  
gdyby się ukazał to sam byłby tylko  
kto by śmiał przy nim zauważyć mrówkę  
piękną złą osę zabieganą w kółko (...)  
cierpienie i rozkosz oba źródła wiedzy  
tajemnice nie mniejsze ale zawsze różne  
kamienie co podróżnym wskazują kierunek*

Kenoza Boga, stanowi według Ks. Arcybiskupa<sup>32</sup> jedną z głównych cech Jego natury, podatnej na zranienie. Ale jest w niej także wezwanie skierowane do człowieka do naśladowania Stwórcy: do porzucenia dumy i chęci panowania, pokornego przyjęcia „stylu wyrzeczenia i ofiary, istotnego zarówno dla przyszłości naszej kultury, jak i dla ewolucji naszego gatunku”<sup>33</sup>

### 5.5. „Ekologia ludzka”

Nawiązując do wypowiedzi ostatnich dwóch Papieży Ks. Arcybiskup rozwija sformułowanie Jana Pawła II zawarte w *Centesimus annus*, gdzie odwołuje się On do konieczności zachowania „ekologii ludzkiej”<sup>34</sup>. Dla autora „Dylematów ewolucji” jednym z podstawowych pytań jest właśnie kwestia poszanowania godności i sza-

<sup>29</sup> J. Życiński, *Wszechświat emergentny* (...), s. 129.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże, s. 126.

<sup>32</sup> Pogląd ten podziela ks. Arcybiskup z wieloma innymi zwolennikami emergentnego Wszechświata, odwołując się zwłaszcza do Ellisa i Peacocke’a.

<sup>33</sup> Tamże, 127.

<sup>34</sup> Zob. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 38: *Oprócz irracjonalnego niszczenia środowiska naturalnego należy tu przypomnieć bardziej jeszcze niebezpieczne niszczenie środowiska ludzkiego, czemu zresztą bynajmniej nie poświęca się koniecznej uwagi. Podczas gdy słusznie, choć jeszcze nie w dostatecznej mierze okazuje się troskę o zachowanie naturalnego „habitat” różnych gatunków zwierząt zagrożonych wymarciem, wiedząc, że każdy z nich wnosi swój wkład w ogólną równowagę ziemi, to zbyt mało wagi przywiązuje się do ochrony warunków moralnych prawdziwej „ekologii ludzkiej”. Nie tylko ziemia została dana człowiekowi przez Boga, aby używał jej z poszanowaniem pierwotnie zamierzonego dobra, dla którego została mu ona dana, ale również człowiek jest dla siebie samego darem otrzymanym od Boga i dlatego musi respektować naturalną i moralną strukturę, w jaką został wyposażony.*

cunku dla osoby ludzkiej, zwłaszcza w kontekście nowych możliwości i postępów w dziedzinie biologii i genetyki. W tej perspektywie

*Istotnym zadaniem do wykonania na właściwym dla człowieka poziomie ewolucji pozostaje więc taka współpraca z immanentnym Bogiem, aby w kulturowych procesach przyszłości troska o środowisko naturalne szła w parze z troską o duchowy rozwój naszego gatunku oraz o poczucie świętości dzieła stworzenia, zawierzonego w sposób szczególny ludzkiej pieczy<sup>35</sup>.*

### 5.6. Wsparcie dla racjonalizmu

Jedną z charakterystycznych cech filozoficznego dziedzictwa ks. Arcybiskupa pozostaje z pewnością kwestia racjonalności poznania świata i obecność w nim nomologicznych struktur umożliwiających takie poznanie. Dlatego z tak wielką radością przyjął ks. Arcybiskup wypowiedź Benedykta XVI w Regensburgu z 12 września 2006 roku, w której stwierdzał:

*Czy przekonanie, że działanie nierozumne sprzeciwia się Bożej naturze jest tylko grecką koncepcją, czy też jest ono zawsze i z natury prawdziwe? Sądzę, że możemy dojrzeć tu głęboką zgodność pomiędzy tym, co greckie - w najlepszym znaczeniu tego słowa - i biblijnym rozumieniem wiary w Boga. Modyfikując pierwszy wers księgi Rodzaju, Jan rozpoczął prolog Ewangelii tymi słowami: „Na początku było λόγος”. Jest to to samo słowo, którego użył cesarz: Bóg działa logosem. Logos oznacza zarówno rozum, jak i słowo - rozum, który jest twórczy i zdolny do samo-komunikowania, właśnie jako rozum. Jan w ten sposób wypowiedział ostateczne słowo na temat biblijnej koncepcji Boga, a w słowie tym wszelkie - często mozolne i kręte ścieżki wiary biblijnej znajdują swą kulminację i syntezę. Na początku było logos, a logos jest Bogiem, mówi Ewangelista. Spotkanie pomiędzy przesłaniem biblijnym a myślą grecką nie nastąpiło przypadkowo<sup>36</sup>.*

Tak mocna afirmacja rozumu niesie także konsekwencje dla analizowanych przez ks. Arcybiskupa modeli Wszechświata emergentnego, eliminując z nich te wersje, które w scenariusz stworzenia wpisują absurd, przymus czy zło moralne.

## 6. Zakończenie

Wielokrotne nawiązywanie do wypowiedzi i tekstów ostatnich Papieży nie jest tylko świadectwem zrozumiałej u arcybiskupa uległości wobec nauczania Biskupa Rzymu. Wydaje się, że stanowisko „Piotra naszych czasów” było nie tylko z radością przejmowane, ale i współkształtowane przez Arcybiskupa lubelskiego. Towarzyszył

<sup>35</sup> J. Życiński, *Wszechświat emergentny* (...), s. 155.

<sup>36</sup> Wykład Papieża na Uniwersytecie w Ratzbonie spowodował nieoczekiwaną falę krytyki ze strony mahometan, a nawet zamieszki i śmierć chrześcijan. Na płaszczyźnie dyskursu naukowego pozostawał otwartym pytanie: czy racjonalizm chrześcijaństwa można znaleźć także w islamie? Zob. dyskusję na ten temat w „Current Dialogue”, issue 48, December 2006.

temu jednak pewien żal wobec nieczułości teologów na nowe wyzwania stawiane przez naukę<sup>37</sup>. Z pewnością podjęcie tych wyzwań stało by się wypełnieniem najgłębszych pragnień śp. Ks. Arcybiskupa Józefa.

---

<sup>37</sup> „Publikacje akcentujące kenozę Boga, na przekór deklaracjom Jana Pawła II, są jednak przyjmowane z nadzwyczajną ostrożnością, mimo że w klasycznych pracach Karla Rahnera znajdujemy jednoznaczne stwierdzenia, iż samo оголошение (kenoza) Boga jest faktem podstawowym naszej wiary”. J. Życiński, *Wszechświat emergentny* (...), s. 125.